

Filip Materkowski

Fauna i flora w twórczości poetyckiej Rafała Wojaczka

Uniwersytet Rzeszowski

Streszczenie. *Rafał Wojacek był specyficznym poetą żyjącym w realiach, które nie były przychylne ówczesnym, nowym propozycjom literackim młodego pokolenia. Nie należał w prawdzie do żadnej z grup poetyckich, które starały się przeciwstawić komunistycznemu reżimowi. Jednakże jego twórczość – będąca zapowiedzią nowej fali w literaturze polskiej – stanowi bogate źródło dojmującej poezji, pobudzającej do ważnych refleksji. Dlatego też w niniejszej pracy podjąłem próbę analizy i interpretacji zagadnienia związanego z fauną i florą w jego spuściźnie literackiej. Wychodząc od stwierdzenia Tadeusza Peipera, że każdy poeta posiada pewną rodzinę pojęć, wyrazów, które łączą się z innymi, co pozwala poznać naturę i świat w jakim żyje poeta, zwróciłem uwagę na leksykę przyrodniczo-zwierzęcą występującą na kartach liryki Rafała Wojaczka.*

Słowa kluczowe: *Rafał Wojacek, przyroda, zwierzęta, rośliny, leksyka, intertekstualność, klucz interpretacyjny.*

W ciągu krótkiego, ale bardzo burzliwego i intensywnego życia wrocławski poeta Rafał Wojacek wydał dwa zbiory poetyckie, kolejne zaś ukazały się po jego tragicznej śmierci. Jego liryki – począwszy od debiutu w pierwszym numerze „Poezji” wraz ze wstępem Tymoteusza

Karpowicza – wzbudzały i nadal budzą duże zainteresowanie czytelnicze zarówno ze względów formalnych, jak i tematycznych. Debiut wrocławskiego poety odegrał również istotny wpływ na ówczesny kształt poezji polskiej:

Cechą wspólną, łączącą wszystkich poetów Nowej Fali, niezależnie od manifestów i programów, było głównie to, że należeli do pierwszego powojennego pokolenia twórców. Nie wszyscy jednak z tego pokolenia związali się z powstającymi grupami. Poza nimi pozostawali Ewa Lipska i Rafał Wojaczek. W istocie to ich debiuty z połowy lat sześćdziesiątych były najwcześniejszą zapowiedzią nadciągających zmian.¹

Od początku kariery artystycznej w liryce wrocławskiego poety następowała znaczna ewolucja twórcza. Pierwsze jego wiersze wskazywały na wpływ idiomu różewiczowskiego, który w dużej mierze dominował w debiutanckim zbiorze *Sezon*², a także leksyki odwołującej się do psychologicznych bolączek, jakie od najmłodszych lat doskwierały poecie. Kolejne zaś tomy Rafała Wojaczka coraz bardziej zbliżały się do wzorców klasycznych, jednocześnie poszerzając zakres leksykalny i tematyczny.

W obrębie stale powracających i dominujących motywów krwi, rozkładu, obsesyjnych pól leksykalnych związanych z fizjologią, znaczący wpływ odgrywa fauna i flora, którą operuje wrocławski poeta, dlatego też w niniejszej pracy podejmę próbę analizy i interpretacji tekstów poetyckich Rafała Wojaczka, w których świat zwierząt i przyrody pełni istotną rolę, wpływając na całokształt jego twórczości.

Tadeusz Peiper w znaczącej dla rozwoju poezji awangardowej pracy teoretycznej, omawiając zagadnienia związane z metaforą, wskazywał na istotny wpływ określonych pojęć, których analiza pozwala poznać świat danego poety:

Podajcie mi trzy metafory – pisał w wypowiedzi programowej Tadeusz Peiper – w utworze jakiegoś poety bezpośrednio po sobie następujące, a powiem wam o tym poecie tyleż, co najobszerniejszy jego biograf.

¹ St. Burkot, *Literatura polska w latach 1939-1999*, Warszawa 2003, s. 226.

² R. Wojaczek, *Sezon*, Kraków 1969.

Oczywiście nie mam tu na myśli typ biografa, który nie zadawała się brukarską pracą wybijania życiorysu (...) lecz w ostatecznych celach zmierza do tego co wypadałoby nazwać raczej psychografią.³

Według czołowego przedstawiciela Awangardy Krakowskiej nic tak nie charakteryzuje natury poety, jak zespół pojęć, którymi on operuje:

Każdy silnie ukonturowany poeta posiada pewną wybraną rodzinę pojęć (lub kilka rodzin pojęć), które ze szczególnym uporem łączy ze wszystkimi innymi pojęciami. Ta wybrana rodzina pojęć charakteryzuje najlepiej poetę. Wskazuje na świat najbliższy jego naturze. Ujawnia jak gdyby zasadnicze elementy, na które rozkłada on całość istnienia.⁴

Wśród licznych leksemów, które uporczywie powracają w twórczości poetyckiej Rafała Wojaczka, istotną rolę odgrywają wyrazy związane ze światem zwierzęcym i przyrodniczym, będące budulcem wielu znakomitych metafor, a także umożliwiające dogłębne poznanie jego osobowości, gdyż często – niedosłownie – przejawiają wątki biograficzne.

W warstwie leksykalnej fauny na kartach jego poezji dominuje ptak, na którego napotykamy nie tylko w treści poszczególnych utworów, ale również w samych tytułach, czego przykładem może być liryk *Ptak, o którym trochę wiem*.

Leksem ptak ma bardzo bogate konotacje związane z symboliką tego gatunku i mocnym zakorzeniem w twórczości literackiej wielu epok. Niewątpliwie odnosi się on w dużej mierze do uduchowienia i wyższego stanu bytu utożsamianego z człowiekiem, ale również może być nośnikiem wielkich dzieł sztuki, poezji czy wreszcie natchnienia dla artysty. Ruch, jaki wykonuje ptak sugeruje natomiast, że może być łącznikiem między niebem a ziemią, czyli sferą sacrum i profanum, a więc byłby też obdarzony pewną magią, dzięki której kontakt z nim może umożliwić nadanie wartości duchowych.

Rafał Wojacek wykorzystuje konotację leksemu ptak na różne sposoby. W jednym z wierszy jest on wyraźną zapowiedzią nowego

³ T. Peiper, *Pisma wybrane*, Wrocław 1979, s. 34-35, passim.

⁴ Ibidem.

czasu, tak jakby był pewnego rodzaju powiernikiem rodzącej się jutrzeńki:

Mówię do ciebie tak cicho jak ptak
o słońce słońce upuszcza w twoje oczy
Mówię do ciebie cicho
jak ła rzeźbi zmarszczkę

(*Mówię do ciebie cicho*, Wz, s. 29)⁵

W innym wypadku „wykorzystuje” ptaka, aby zobrazować niszczyciela rozszarpującego ofiarę składaną Bogu, nawiązuje jednocześnie do dawnych wierzeń Słowian:

ja mięso modlitwy
której Ty jesteś ptakiem

(*dla Ciebie piszę miłość*, Wz, s.23)

Utożsamiając ptaka z duszą ludzką i kondycją bohatera lirycznego, zauważamy, że ów ptak jest w pewien sposób zawieszony między niebem a ziemią, nie łączy on te dwie sfery, gdyż zdaniem poety nie ma ziemi, a więc jednocześnie autor wyklucza istnienie ziemskiego bytowania:

I jeszcze ptak, co nigdy do nieba nie doleci
bo nie ma ziemi, z której mógłby wzlecieć

(*Katalog*, Wz, s.54)

Wśród gatunków zwierząt występujących w słowniku poetyckim Rafała Wojaczka przykuwają uwagę czytelnika pies, kot oraz biedronka.

⁵ Wszystkie cytowane w pracy wiersze R. Wojaczka pochodzą z następujących tomów i będą one symbolami literowymi: *Wiersze zebrane 1964-1971*, Wrocław 2008–Wz; *Sezon*, Kraków 1969 - S; *Inna bajka*, Wrocław 1970- In; *Nie skończona krucjata*, Wrocław 1972–Nsk, *Którego nie było*, Wrocław 1972–Knb, *Reszta krwi*, Mikołów 1999–Rk.

Niewątpliwie pierwsze ze zwierząt, prócz licznych skojarzeń, jest wynikiem mocnego zakorzenienia w biografizmie, wskazując jednocześnie na wielką przyjaźń, jaka zawiązała się w dzieciństwie między poetą a jego psem Murzynkiem. Możemy podchodzić w wierszach wrocławskiego poety do psa, jako wyznacznika wierności, ale również bezdomności czy nawet interpretować go, jako stan emocjonalny wskazujący na samotność.⁶

W niektórych przypadkach pies staje się swego rodzaju alter ego samego Wojaczka, szczególnie w momencie, kiedy zwrócimy uwagę na jego stan psychiczny, ciągle wyobcowanie ze społeczeństwa, co budziło w nim nieustającą samotność czy choćby bezdomność:

Gdy pies księżycą już nie szczeka ale wyje

Gdy pętla lęku szczelnie zaciska ci szyję

I już nie żyjesz ale ciśnięty na dno

Mdłego ciała przez wrogo obojętną moc

Nie śmiesz wierzyć, że jeszcze wolno ci oddychać;

Kiedy nawet poezja, pierdnąwszy w drzwiach, wyszła

Z pokoju, by się udać na pętle tramwajów

I kontrolerce w budce przeszkadzać w spełnieniu (...)

(*Gdy pies księżycą*, *Wz.*, s. 117)

Warto – przy okazji analizy tego wiersza – odwołać się do biografii poety, jednocześnie utożsamiając go z psem. Nie przypadkowo wiersz nosi tytuł *Gdy pies księżycą*, bowiem często potocznie używa się sformułowania, określającego bezdomność jako spanie pod gołym niebem. Tu mamy do czynienia z psem księżycą, którego ból egzystencjalny wprawia w lęk, zaciskający mu szyję, przez co jest wręcz umarły. Nawet poezja, w moc której wrocławski poeta, tak wierzył „wyszła / z pokoju”:

⁶ Por. R. Cudak, *Inne bajki. W kręgu liryki Rafała Wojaczka*, Katowice 2004, s. 118.

Jego poezja jest świadomą autoterapią. Zagrożony od lat stanami lękowymi wymykającymi się określeniom – szuka ich nazwy, jak gdyby wierzył, że nazwane, przestaną być groźne, a ujawnione w słowie, będą już tylko egzystować jako twory języka i wyobraźni, nie życia i prawdziwego lęku.⁷

Inaczej przedstawia się interpretacja wyrazu kot, który pojawia się jedynie w wierszu otwierającym debiutancki zbiór. Większość interpretatorów liryki Rafała Wojaczka pomijało ten element wiersza, pozostawiając go bez komentarza. Jedynie Bogusław Kierc wykazał, że motyw czarnego kota z utworu *Sezon* łączy się z postacią Murzyna z wiersza zamykającego tom *Trzeba było rozstrzelać poetę*:

Ten *czarny kot* pierwszego wiersza *Sezonu* ma swoją konsekwencję w ostatnim. (...) Jest nią *Murzyn*, negatyw lirycznego „ja”. Jego funkcja jest tożsama z wykreśloną przez *czarnego kota* zrodzonego z niepospolitego rudzenia drzew. Drzew, które w poezji Wojaczka nigdy nie były znakiem idyllicznego krajobrazu, ale jeśli już to przestrzennie realne – to gotowy na krzyż, na drzewo, z którego się spada. (...) Im głębiej spada negatyw, tym istotniej wywyższa się pozytyw. (...) Logiczny i konieczny *czarny kot* nie jest, poza drzewami, uzewnętrznia go – szybsze niż on ciemny – jasnowiedzenie. To w jego widzeniu *ciało jest czarne*.⁸

W liryku, który jest wprowadzeniem do *Innej bajki*, co może sugerować sam tytuł *Prolegomena do innej bajki*, pojawia się jedynie raz *Boża krówka*, która zgodnie z wierzeniami ludowymi jest owadem, zawieszonym między niebem a ziemią, którego głównym zadaniem jest przynoszenie pożywienia. Odnosząc się natomiast do natury jest to niezwykle pracowite stworzenie, choć z drugiej strony ma żarłoczny charakter. Można przypuszczać, że użycie przez Wojaczka takiego właśnie motywu może sugerować ludyczność poezji. W *Prolegomenie do innej bajki* poeta obrazuje walkę dwóch armii, które z jednej strony odnoszą się do starego świata, natomiast z drugiej do nowego, a *Boża*

⁷ T. Karpowicz, *Debiuty. Rafał Wojaczek*, „Poezja” 1965, nr1, s. 65.

⁸ B. Kierc, *Nota edytorska*, [w:] R. Wojaczek, *Utwory zebrane*, Wrocław 1976, s. 341, *passim*.

krówka pełni rolę dowódcy krainy niebieskiej, przez co staje naprzeciwko bohatera wiersza.⁹

Prócz wymienionych przez mnie nazw poszczególnych zwierząt, na jakie czytelnik może się natknąć podczas lektury liryków Rafała Wojaczka, często autor odwołuje się, już nie do wyselekcjonowanych gatunków, ale ujednocila je do leksemu zwierzęta, co dla poety jest budulcem tematycznym do wyrażenia zwierzęcego charakteru człowieka czy przypisania istocie ludzkiej akcydensu odnoszącego się do konkretnego stworzenia. Znakomitym przykładem zastosowania takiego desygnatu, który staje się archetypowym obrazem, może być utwór *Piszę wiersz*:

Siedzę w kałuży krwi
to jest moja krew
ale wcale nie jestem tego pewny

W takim razie krew
moich zwierząt
psa miłego
i innego psa mojego
krew mojej fauny spokojnej

(*Piszę wiersz*, Wz, s. 12-13)

Rafał Wojacek nie ogranicza się jedynie do leksyki zaczerpniętej ze świata zwierząt, równie często w poszczególnych wierszach czytelnik odnajduje wiele elementów przyrody. Jednakże bogaty świat flory występujący w tych utworach, nie stanowi elementu obrazowego, daje jedynie możliwość przypisania pewnych cech czy określeń:

Świat roślinny jest uobecniiony w wierszach Wojaczka dzięki 45 słowom. Zważywszy, że to znikomy procent całego słownictwa i ogólnego zasobu form, można śmiało stwierdzić, że praktycznie istnieje na kartach tej poezji marginalnie. (...) Dominuje w wierszach krąg leksykalny związany z *drzewem* i *kwiatem* i jak u specjalisty botanika

⁹ Por. R. Cudak, op. cit., s. 120-121.

pojawiają się przede wszystkim nazwy części tych roślin: *drzewo, pień, gałąź, gałązka, liść, listek, korzeń*. (...) Natomiast w przypadku kwiatu odnajdziemy określenia takie jak: *łodyga, pręcik, płatek*.¹⁰

Najczęściej występującą rośliną jest róża, którą czytelnik może spotkać w całej twórczości poety. Wojacek nie stosuje tego pięknego kwiatu, jako nośnik kulturowy, wręcz pozbawia ją znaczeń symbolicznych i semantycznych. Natomiast w większości przypadków występuje ona w zestawieniu z kobietą lub jako część damskiego ciała. Róża równie duże zastosowanie ma w wierszach, w których autor wprowadza kolor krwi lub samą krew, gdyż właśnie w takim zestawieniu może symbolizować życie, krew bowiem to życie, a wszystko, co jest z nią powiązane również egzystuje. Jeżeli zaś takie zestawienie słowne, pozwala identyfikować istnienie z kwiatem, to także z procesem oddychania: „w róży płuc jest łodygą krążącego ptaka” (*Ptaka, o którym trochę wiem, Wz, s.50*).

Ból przeżywany przez poetę, jak również systematyczne okaleczanie swojego ciała, jest w pewnym sensie podkreślane w wielu wierszach. To właśnie róża staje się w tym wypadku elementem symbolizującym cierpienie, tym bardziej że wykorzystuje on przy tym kolor czerwony, który staje się wyraźnym znakiem krwi czy męczeństwa. Jeżeli jednak tę samą różę, będącą budulcem wyrazu cierpienia – oczywiście biorąc pod uwagę fizyczne – połączymy z fizjologią człowieka, o której tak często pisze wrocławski poeta, to może być ona wyznacznikiem uczucia fizycznego, ujętego w sposób myślowy:

Musisz się zawsze róży bać, która ustami
jest rany, co się wewnątrz ciebie wciąż rozkrwawia

(*Musisz się zawsze róży bać, Wz., s.142*)

Obecność róży w tym dystychu odnosi się do strachu przed bólem. Zwrot „usta rany” wyraźnie wskazuje na rozcięcie i rozczłonkowanie się ciała, przez co powstaje krwawienie. Zamknięcie tej przestrogi – bo

¹⁰ R. Cudak, op. cit., s. 123-124, passim.

właśnie na przestrozę może wskazywać forma czasownika „musisz”, będącego wyrazem konieczności – w dystych może wskazywać na odwołanie się do pamiętanych przez tradycję porzekadeł.

Kwiat róży jest nośnikiem wielu konotacji, dlatego też nie sposób jest pominąć kolejnych – przynajmniej – dwóch ważnych spostrzeżeń, które jeszcze mocniej ugruntują wiedzę na temat Wojaczkowej flory. Śmierć oraz transcendencja są w jego ujęciu czarną różą, jak z wiersza *Pewna wiedza* lub w połączeniu ze snem, który jest również utożsamiany ze zgonem, czego przykładem może być liryk *Która zmęczona śpi*:

Która zmęczona śpi
mój sen zakwita w jej śnie
ofiarowana niegdyś
młoda róża

(*Która zmęczona śpi*, Wz., s.27)

Jakże znaczący jest ten fragment wiersza dla twórczości Rafała Wojaczka zarówno pod względem leksykalnym, jak i tematycznym. Bogusław Kierc analizując wiersz wrocławskiego poety odwołuje się do modelu biograficznego, tworząc doskonały klucz interpretacyjny. Zestawienia „mała róża”, „Która zmęczona śpi” odnoszą się do Teresy Ziomber, która według krytyka była dla niego ucieleśnieniem poezji i śmierci:

Początek tego, co miało się przemienić w „stop szlachetny / księżycyca i słońca”, był poetycznie banalny i piękny: Rafał ofiarował Teresie różę („młodą różę”) i podesłał kartkę z cytatem z Kafki. (...) „Weź mnie, weź mnie, splot błżeństwa i bólu”. Teresa go wzięła.¹¹

Ugruntowaniem takiego klucza interpretacyjnego jest data jego powstania. Utwór powstał 22 marca 1966 roku, a więc w momencie, kiedy Rafał Wojacek pracował nad zbiorem zatytułowanym

¹¹ B. Kierc, *Rafał Wojacek. Prawdziwe życie bohatera*, Warszawa 2007, s.209-210, *passim*.

początkowo *Wiersze dla Teresy*, a później *Żrenica, wiersze dla Teresy*. Ostatecznie umieszcza go w debiutanckim zbiorze *Sezon*, który dedykuje swojej miłości – „Tę książeczkę daje Teresie”.

Przy analizie liryka *Która zmęczona śpi* warto zwrócić uwagę na pojawiający się – choćby w przytoczonym fragmencie – leksem sen, który obok „krwi” występuje niemalże we wszystkich utworach po•te maudit:

Jankowski stanowczo wyjaśnia, że sen w ujęciu Rafała Wojaczka nie może być w żaden sposób kojarzony z surrealizmem. Poeta stara się zobrazować senne piekło, obfitujące w makabryczne sceny pełne brutalizmu, ale jednocześnie usiłuje wydostać się z tej zapaści.¹²

Na drzewa występujące w lirykach wrocławskiego poety czytelnik natrafia podczas lektury *Innej bajki* czy *Nieskończonej krucjaty*. Jednakże Wojackowe drzewa są pozbawione typowego, symbolicznego znaczenia. Odbiega od jakichkolwiek konotacji związanych z miejscem kultu, przebywania bog•w, nie bywa przedmiotem czci, zwłaszcza jako połączenie podziemnych sił chthonicznych (przez korzenie) i niebiańskich sfer kosmicznych (korona) z życiem na ziemi.¹³ W tym wypadku mamy do czynienia z drzewem śmierci, tragicznego samobójstwa, niezbędnym elementem sposobu dokonania zgonu:

Wiem kto to jest
 ale bez wzruszenia
 Nie p a t r z ę na niego
 ale oglądam
 Już tylko wiedza oschła
 Teraz
 wisimy obaj
 na jednej belce
 pod zaciągniętym niebem

¹² F. Materkowski, *Recepcja debiutanckiego zbioru poezji Rafała Wojaczka* [w:] *Od spotkania do dialogu. W kręgu antropologii literatury*, Rzeszów 2010, s. 292.

¹³ Por. W. Kopański, *Słownik symboli*, Warszawa 2006, s. 71.

strażnik może zaświadczyć
między nami jest nic

(*Wiem kto to jest, Wz.*, s. 253)

Rafał Wojacek w tym krótkim liryku nie odwołuje się bezpośrednio do drzewa, daje jedynie niewielką wskazówkę, stanowiącą w dużej mierze o kluczu interpretacyjnym tego wiersza. „Wisimy obaj / na jednej belce” – te dwa wersy z jednej strony odnoszą się do motywu wisielca, osoby która popełniła samobójstwo, i to właśnie z nią utożsamia się podmiot wypowiedzi lirycznej. Jednakże kontekst wskazuje na zagadnienia chrystologiczne, śmierć mesjasza, Jezusa Chrystusa. Mesjanistyczny charakter wiersza może być pewnego rodzaju odwołaniem do romantyzmu.

Drzewa należące do kompleksu roślinnego, znajdującego się na określonym terenie geograficznym tworzą las, będący jednym z elementów Wojackowej przyrody, stanowiący pewnego rodzaju połączenie fauny i flory, jak w przypadku dwóch istotnych utworów lirycznych, pochodzących z *Innej bajki* – *Geneza* i *Muzyczne*. Oba liryki, mające charakter inicjacyjny, podejmują zagadnienie kosmogonii, ponownego stworzenia świata. W *Genezie* bohater liryczny wykreowany przez Rafała Wojacka nie jest podmiotem sprawczym, a jedynie biernym obserwatorem zdarzeń:

Jest to *creatio ex nihilo* i autokreacja lasu, z którego wywodzi się już dalej cały świat. Mamy więc w tym wypadku do czynienia nie tylko z odwróconym motywem arkadyjskim, ale także z jawną symbolizacją lasu jako języka. Tworzony (tworzący się) świat jest światem w języku, jest językiem.¹⁴

Musimy przy tym również pamiętać, że symboliczne znaczenie lasu odwołuje się do żeńskości, płodności, staje się w tym wypadku pewnego rodzaju emblematem ziemi.

¹⁴ R. Cudak, op. cit., s. 128.

Zagadnienie fauny i flory w twórczości poetyckiej Rafała Wojaczka przynosi czytelnikowi bogactwo – już nie tyle metaforyczne czy leksykalne – ale także intertekstulane. Wychodząc od warstwy leksykalnej, która w tym wypadku stała się jednym z głównych elementów niniejszej pracy, można przywołać dwa znaczące dzieła, które pełnią funkcję hipotekstu – *Biblię* i mit orficki. W pierwszym z przywołanych przykładów tworzywem jest – pochodząca z Księgi Rodzaju – scena stworzenia świata, w której Adam zostaje przez Boga obdarzony mocą nazywania zwierząt i innych bytów. Często jest ona uznawana jako swego rodzaju narodziny słowa, i stanowi rozważania wielu pisarzy i filozofów. Warto przy tej okazji przytoczyć fragment tekstu *O języku w ogóle i o języku człowieka* Waltera Benjamina, który pozwoli na dokładniejsze zrozumienie omawianej kwestii:

To właśnie w drugiej opowieści stworzenie człowieka nie dokonuje się za pośrednictwem słowa, zgodnie z porządkiem „Bóg rzekł – i stało się”, lecz ów człowiek, którego nie stworzono ze słowa otrzymuje dar języka i zostaje wyniesiony ponad naturę. (...) ustanawia się tutaj ów wyjątkowy związek między człowiekiem a językiem, wywodząc go z samego aktu stworzenia.¹⁵

Kluczowym – w tym wypadku – wyrazem jest „las”, który należy utożsamiać z materią tworzywa językowego, mowy czy poezji. Dlatego też w wierszach inicjacyjnych *Geneza* i *Muzyczne*, w których przejawia się las, wyraźnie nawiązuje do aktu stwórczego. Dodatkowo Wojacek zbliża się również do swojego mentora poetyckiego Tymoteusza Karpowicza. Analogicznie las, będący przejawem materii języka, wchodzi w relacje intertekstualne z wydanym w 1964 roku zbiorem czołowego przedstawiciela poezji lingwistycznej *Trudny las*.

Motyw wywodzenia zwierząt z wiersza *Muzyczne*, prócz zmagania się z materią słowa – jest również odwołaniem do mitu orfickiego:

Jak je inaczej wywieść z lasu

Wybacz musiałem zbudzić w tobie

¹⁵ W. Benjamin, *O języku w ogóle i o języku człowieka*, tłum. A. Lipszyc, „Literatura na świecie” 2011, nr 5-6, s. 16, passim.

Muzykę chociaż dla nas niema
Już potrafiła liść widzialnie
Spadła jagoda jarzębiny
Na igłach sosen zaiskrzyła

(*Muzyczne, Wz.*, s.64)

Ten akt genezyjski przywodzi na myśl mitycznego Orfeusza, który swoją piękną grą na lirze był w stanie oczarować i pobudzić zarówno faunę, jak i florę. Dla bohatera lirycznego jedyną możliwością wyprowadzenia zwierząt z lasu staje się muzyka, to właśnie ona jest w stanie potrafić liść, spowodować opadanie owoców jarzębiny czy zabłysnąć niewielkim igłom sosny.

Bogactwo fauny i flory w poezji Rafała Wojaczka jest swego rodzaju budulcem znaczeniowym, wymagającym spojrzenia wieloznacznego, gdyż jeden leksem pociąga za sobą kolejne znaczenia czy określenia, które pozwalają czytelnikowi z jednej strony poznać rozchwianą osobowość poety, z drugiej zaś wprowadza dodatkowe klucze interpretacyjne jego wierszy. Przytoczone w niniejszej pracy słowa Tadeusza Peipera pozwalają stwierdzić, że jedną z rodzin pojęć, które uporczywie łączą się z innymi jest u Wojaczka fauna i flora.

Bibliografia

1. Benjamin W., *O języku w ogóle i o języku człowieka*, tłum. A. Lipszyc, „Literatura na Świecie” 2011, nr 5-6.
2. Burkot St., *Literatura polska w latach 1939-1999*, Warszawa 2003.
3. Cudak R., *Inne bajki. W kręgu liryki Rafała Wojaczka*, Katowice 2004.
4. Karpowicz T., *Debiuty. Rafał Wojacek*, „Poezja” 1965, nr1.
5. Kierc B., *Nota edytorska*, [w:] R. Wojacek, *Utwory zebrane*, Wrocław 1976.
6. Kierc B., *Rafał Wojacek. Prawdziwe życie bohatera*, Warszawa 2007.
7. Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 2006.
8. Materkowski F., *Recepcja debiutanckiego zbioru poezji Rafała Wojaczka [w:] Od spotkania do dialogu. W kręgu antropologii literatury*, Rzeszów 2010.
9. Peiper T., *Pisma wybrane*, Wrocław 1979.
10. Wojacek R., *Wiersze zebrane 1964 – 1971*, Wrocław 2008.